

NA III NIEDZIELĘ ADWENTU

Ewangelia według św. Jana 1 (6-8; 19-28)

Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dać świadectwo o światłości, aby przez niego wszyscy uwierzyli. Nie był on światłością; ale iżby świadectwo dał o światłości. A to jest świadectwo Janowe, gdy żydzi z Jeruzalem posłali do niego kapłanów i lewitów, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaparł się; i wyznał: że nie jestem ja Chrystusem. I pytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliaszem. I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorokiem. I odpowiedział: Nie. Rzekł im tedy: Kimże jesteście, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali. Co powiadasz sam o sobie. Rzekł: Jam "głos wołającego na puszycę: Prościecie drogę Pańską", jak powiedział Izajasz prorok. A ci, co byli posłani, byli z faryzeuszów. I pytali go, i rzekli mu: Czemuż tedy chrześciś, jeśli ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem. Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzeście wodą; ale wespół będzie stanął, którego wy nie znacie. On jest, który po mnie przyjdzie, który przede mną stał się, któremu ja nie jestem godzinę rozwijać rzemyka obuwia jego. To działa się w Betanii za Jordanem, gdzie Jan chrztu udzielał.

Liturgia Słowa w trzecią Niedzielę Adwentu przedstawia nam znowu słowem Poprzednika Chrystusowego, który miał dać świadectwo o światłości: "Był człowiek posłany, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dać świadectwo o światłości". A także mówi nam o misji Pana Jezusa przez usta proroka Izajasza: "Duch Pański na mnie, przeto że mnie pomazał, posłał mnie, abym oznajmił cichym, abym leczył skruszonych sercem i opowiadał wieściom uwolnienia". Św. Jan strajonął Żydów, że nie wiedzieli, iż Mesjasz przyszedł do nich: "Wśród was stanął, którego wy nie znacie. Mieliście przeciwko, które dotąd nie poznaliście, kimże Mesjasz przyjdzie i gdzie się narodzi. Nie poznali Chrystusa, bo nie znali Go sobie wyobrazić. Chcieli w Nim mieć wielkiego króla ziemskiego, któryby zapanował nad innymi narodami. Tymczasem Chrystus przyszedł jak najuboższy człowiek. Nie szukał uznania u Arcykapłanów i uczonych w Piśmie. Głosił dobrą nowinę przede wszystkim ubogim i prostym. Takiego Mesjasza nie chcieli i Go odrzucili. A my, czy uznajemy, że Chrystus jest wśród nas? Jak nam się przedstawia? Czy nie chcemy, jak faryzeusze, zrozumieć, że Chrystus choć jest Bogiem, jednak nie dba o pochwały tego świata; gardzi bogactwami i szuka towarzyszy biednych, prostych, opuszczonych. Łatwiej nam widzieć Chrystusa w Piśmie, niż w rzeczywistości. A jednak Chrystus może i lubi ukrywać się pod postacią ostatniego z bractwa. Powinniśmy wobec siebie przypominać tego słowa: "Cokolwiek uczynicieś jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili". Każdy z nas chciałby z wielką radością nakarmić i napić Chrystusa, jak to czyniły niewiasty zastępujące Panu Jezusowi. Będziemy jednak mieli tę samą uwagę wspominając biednych. Ale także Chrystus jest wśród nas przez swój Kościół, mówi do nas w Ewangelii, przez Papię i biskupów a także przez rodziców i dobrych przyjaciół, jak też przez rozmaite zdarzenia i doświadczenia. Jest wśród nas w czasie Mszy św., w której odnawia się tajemnica Męki i Zmartwychwstania Pańskiego. Takim jest Chrystus: nasz Bóg i zarazem nasz brat, nasz najlepszy przyjaciel, który oddał życie za nas. Zwiększył śmierć, aby nam dać życie i przez nią życie wieczne. Co za nieszczęście dla ludzi, że szukają sobie innych "Mesjaszów", którzy stają tylko zamieszaniem w sercach ludzkich i nie mogą dać przyobiecanej szczęścia.

Ks. Z. P.

ŻYCIE RELIGIJNE

METROPOLIA WROCŁAWSKA WCIĄŻ WAKUJE

Chociaż od śmierci metropolity Wrocławia ks. kardynała Kominka upływa już półtora roku, Wrocław PRL, odrzucając kolejno kandydatów wysuwanych przez Episkopat, nie dopuścił do obsadzenia wakującego arcybiskupstwa, które posiadała kluczowe znaczenie zarówno z punktu widzenia kościelnego, jak też ogólnopolskiego. Po raz pierwszy rząd wyłonego z wiarymnych kandydatami wyrywając kolejno rektora KUL'u, dominikańską ojców Mięczyńskiego, Krapca i rektora Akademii Teologicznej na Bielanach księdza Jana Stepięna. Kościół ze swej strony odrzucił nie tyle samych kandydatów, ile zasadę lansowania ich przez państwo.

ZAKONNICA FRANCUSKA OPATKA TRAPISTEK W SZWAJCARII

Zakonnica francuska, doktor w dziedzinie fizyki nuklearnej matka Hortensja Berthet, została wybrana opatką trapestek — zakonu z rodziny cysterskiej o bardzo surowej dyscyplinie w kantonie Fryburg w Szwajcarii. Otrzymała ona doktorat w dziedzinie fizyki nuklearnej na uniwersytecie w Neuchâtel. W kilka miesięcy później wstąpiła do klasztoru trapestek, gdzie przez 8 lat zajmowała się kształceniem młodszych mniszek. Od 8 września 1974 r. pełniła funkcję tymczasowej przełożonej swego zgromadzenia. Matka Hortensja otrzymała benedykcyjne opatkę z rąk bpa. Piotra Mamie, ordynariusza Fryburga w dniu 8 grudnia br.

TŁUMACZENIA PISMA ŚWIĘTEGO

AFRYKA POŁUDNIOWA. — Kościół katolicki coraz bardziej włącza się w realizację projektów tłumaczenia Pisma świętego podejmowane przez liczne stowarzyszenia biblijne. W roku 1973 liczba decyzji wyniosła 119, a w roku 1974 — 128. Związek biblijny w Afryce ma zamiar przetłumaczyć Biblię na 299 języków, w tym na 60 przy współpracy z Kościołem katolickim. Najbardziej zaawansowane prace są podjęte w Afryce Południowej, gdzie zaplanowano 43 tłumaczenia. Szczególnie pilne są tłumaczenia na języki: timbukushu, wenda, xhosa i zulu.

NOWI BISKUPI

BULGARIA — Od śmierci biskupa Kokowa, wikariusza apostołskieg w Sofii, to jest od sierpnia 1974 roku, wspólnota katolików bułgarskich, licząca około 5000 wiernych, nie posiadała swego biskupa. Otóż dnia 5 sierpnia br. Ojciec święty Paweł VI mianował dwóch nowych biskupów obrządku łacińskiego w Sofii i w Płowdiv. Nowymi biskupami zostali księża: Bogdan Dobranow i Bazyl Sierecow — obaj studiowali w Kolegium Rozkrawienia Wiary w Rzymie. Wydaje się, że nowe nominacje są pierwszymi osiągnięciami spotkania Pawła VI z prezydentem Bułgarii Todorem Żiwkowie, które miało miejsce dnia 27 czerwca 1975.

Paczki DO POLSKI SWOBODNY WYBÓR

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA KURS OFICJALNY "AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA. Pracę João Mendes, 42, 11.º andar — Conjunto 111 Telefones: 34-2349 ou 36-3865 — Cx. P. 3950 01000 — SÃO PAULO Rua José Bonifácio, 66 Telefones: 22-8040 — 23-2060 — 22-8362 CURITIBA — PARANÁ

PRYMAS GRECJI ZERWAŁ Z WATYKANEM

W Atenach prawosławny arcybiskup, mons. Seraphim, prymas Grecji, oświadczył, że Kościół prawosławny zerwa wszelkie stosunki z Watykanem. Jest to reakcja na wyrażanie przez Ojca świętego nowego arcybiskupa greckokatolickiego Aten w osobie 34-letniego ks. Anargyrosa Prileksisa. Jako następcę zmarłego niedawno metropolity Hilaria. Kościoły obrządku greckiego, w liczbie 1500, zamieszkiwane w Grecji w r. 1922, przybywając z Turcji. Kościół prawosławny i państwo greckie odmawiają uznania greckokatolików.

"PRAWO DO ŻYCIA"

W Waszyngtonie powstała nowa organizacja polonijna: "Prawo do życia" — Polish Americans for Life. "Prawo do życia" współpracuje z ogólnokrajową organizacją "National Right to Life", ale w odróżnieniu od niej "Prawo do życia" jest stowarzyszeniem o celach edukacyjnych i charytatywnych a nie organizacją polityczną. Wszystkie grupy "Right to Life" mają za cel obronę życia od poczęcia do śmierci. Decyzja Najwyższego Sądu USA z 22 stycznia 1973 roku, pozwalająca na praktyczne nieograniczone poronienia, była — zdaniem tych grup — wyrazem upadku moralnego w Stanach Zjednoczonych. Ale jednocześnie decyzja ta obudziła drżące w narodzie siły moralne.

"Prawo do życia" głosi, że nie wystarczy już przykryć swoim swym wskazywać właściwą drogę innym. Czas uświadomić, przekonywać, bronić praw moralnych i atakować zło.

Przeszemu nowemu organizacją jest ks. Philip S. Mallica, proboszcz St. Mary's Church w Alexandria, Va. "Prawo do życia" wolał powołać mieszczyk "No winy" w języku angielskim i polskim, który redaguje Barbara J. Syska. Adres: 11465 Fairk Dr., Silver Spring, Md. 20902. SIÓSTR ZMARTWYCH. WSTANKI W USA Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstańskich Pańskiego obchodziło jubileusz 75-lecia swojej pracy w USA. Uroczystość kościelna odbyła się w Chicago, w parafii Matki Boskiej Anielskiej, dokąd w 1900 r. przybyły z Europy pierwsze cztery siostry tego zgromadzenia i rozpoczęły pracę w szkole parafialnej. Podczas uroczystości Mszy św. odczytano decesję z biogostawianstwu od papieża Pawła VI. Po nabożeństwie odbyła się akademii. Przymiomyli zgromadzenie zostało założone w Rzymie przez Celinę Borzecką i jej córki Jadwigę w końcu XIX wieku.

AUTO MECANICA LONDRINA DE GETULIO THADEO OSTROWSKI Mecanica de automóveis em geral. Pintura — Lataria e Torno. Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844 Curitiba — PARANÁ FALA-SE EM POLONÉS

FERRAGENS HAUER LTDA. 1888 — 1976 88 ANOS Ferramentas, Ferragens em geral, Gaxetas e Chapas de Amianto, Serras, Cobre, Latão, Alumínio, Aço Inoxidável, Artigos Domésticos, Talhères, Porcelanas, Tintas preparadas Furadeiras, Máquinas e Bombas Elétricas e Máquinas de cortar grama. Rua José Bonifácio, 66 Telefones: 22-8040 — 23-2060 — 22-8362 CURITIBA — PARANÁ

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ ZNACHOR

Wprawdzie w ścisłym tego słowa znaczeniu o niczym gorszymy nikt nic nie wiedział. Przesiadanie młodego inżyniera w sklepie, do którego drzwi przecie zawsze i dla każdego były otwarte, nie mogło nikomu nasunąć podejrzenia, kompromitujących pannę Marysję. Jednak zawiść ludzka nie liczy się nawet z oczywistością. Niemal każda dziewczyna w Radoliszczach mogła pochwalić się posiadaniem jakiegoś adoratora, żaden z nich jednak nie mógł równać się z młodym Czyżymkim. Dlatego zaś ten piękny brunet wybrał sobie właśnie taką przybłądę, jak Marysia od Szkopkowej, trudno było się domyślić. Skoro już wśród panien miasteczkowych chciał szukać towarzyszy dla siebie, znalazłby i urodziwsze i zamożne i pod każdym względem godniejsze. Rodzice tych godniejszych ma się rozumieć, podzielali oburzenie swych córek, podzielali je również młodzi ludzie, którzy chodzili z nimi do Trzech Gruszek. A to była cała opinia Radoliszczek.

Jezeli Marysia pomimo wrodzonej wrażliwości, nie od razu spostrzegła się w tej zmianie frontu opinii miasteczkowej, to tylko dlatego, że zbyt całkowicie pochłonięta była własnymi przeżyciami. A przeżycia te były tak nowe i tak upajające, iż cały świat zewnętrzny przy nich zdawał się rozpylić w zamgleniu, zdawał się być czymś niezeczywistym, przygodnym i nieważnym.

Marysia uświadomiła sobie, że kocha. Z każdym dniem świadomość ta była coraz wyrazistsza, coraz głębsza. Na próżno starała się z nią walczyć. A raczej nie na próżno, bo właśnie dzięki tej walce, dzięki konieczności ulegania przemocy uczucia, osiągało się spotęgowanie tej dźwięnej, przejmującej słodyczy, tego rozkosznego oszołomienia, które ogarnęło ją jak wicher, co hamuje oddech, ogłusza i otula ze wszystkich stron niewidzialnymi przeźroczystymi dotykami, obezwładnia, porywa, unosi.

Kocham, kocham, kocham — powtarzała sobie po tysiąc razy dziennie, a było w tym i zdziwienie, i radość, i lęk, i szczęście, i podziw dla wielkiego odkrycia we własnej duszy, która dotąd nie wiedziała, że tak bezcenny klejnot w sobie nosi.

Było to tym bardziej zdumiewające, że w gruncie rzeczy nie działo się nic nowego. Gdyby jacyś obcy świadkowie zechcieli i mogli podszukać rozmowy dwojga młodych w sklepie pani Szkopkowej, doznaliby rozczarowania. Czyżby przyjeżdżał, całował Marysję w rękę, a później opowiadał jej o swoich podróżach i przygodach, albo czytali sobie książki, które teraz stały przywoził. Były to przeważnie wiersze. Czasami i Marysia opowiadała o swoim dzieciństwie, o matce, o nieziszczonych, nieśteży planach. Zmieniło się może tylko to, że ona nazywała go panem Leszkiem, a on ją po prostu Marysja. Oczywiście, gdy ich nikt nie słyszał.

Zmieniłoby się może więcej, gdyby Marysia chciała się na to zgodzić. Pan Leszek nieraz próbował ją pocałować, ona wszakże zawsze protestowała z taką stanowczością, i z taką obawą, że nie pozostawało mu nic innego, jak cierpliwie.

Potem on odjeżdżał, a ona przez resztę dnia myślała tylko o minionych godzinach i o tych, które przysięgła jutro.

Wracała po zamknięciu sklepu do domu, pełna skupienia i radosnej kontemplacji swego szczęścia, pełna zyciowości dla tych małych domków, dla zielonych drzew, dla błękitnego nieba, dla całego świata, dla wszystkich ludzi, których witała szczerym uśmiechem.

Dlatego właśnie nie dostrzegła ich niechętnych spojrzeń, ich pogardliwych min, ich wrogości i sztyderstwa. Nie wieszycy jednak ograniczali się do niemiego demonstrowania nieprzyjaźni i potępienia. I oto pewnego dnia zdarzył się taki wypadek, który miał za sobą pociągnąć bardzo przykre następstwa.

-Polonia Zagraniczna-

ARGENTYNA

PODWIECZOREK S O S -u W DOMU POLSKIM

W trosce o pomoc dla naszych najbliższych, S.O.S. zorganizował "Pokaz Mód", w sali teatralnej Domu Polskiego. Coś nowego, a przystym miła i udana impreza.

Panie z S.O.S.-u gościnie przyjmowały obecnych, częstując ich doskonałymi paczkami i herbatką.

Pani Wanda Osleka była duszą imprezy. Za Jej staraniem dwie firmy argentyńskie: Dom Mody "Rubens", boutique "Matata" i "Mariso" przedstawiały kolekcję pięknych sukienek wiosennych i letnich.

Zasze ofiarna i nigdy nie odmawiała swojej pomocy p. Ela Bogusławiewicz prowadziła konferansjerkę z latwością osoby obyte ze sceną i mającej od pierwszych słów kontakt z publicznością.

Siedem panienek, "pocieczki baletowe" pani Ell, zachowywały się z niezwykłym wdziękiem, pokazując śliczne modele. Basia Czarnobrywy, Kryśka Czarna, Alicja i Elżunia Falkowska, Oleńka Francka i Helena Kalasa.

Każdy dołożył swoją cegiełkę aby biednym ulżyć w nieszczytnej. Pani Halina Przybyłowa z p. Holikową, zrobiły piękne kwiaty, którymi była udekorowana sala teatralna. Pan Podawacz "Wedel" — wspaniałe paczki, które przypomniały dobre czasy warszawskie w popularnej cukierni "Ziemlańskiej". Pani Ela Bogusławiewicz — zrobiła przesłone maquillage wszystkim występującym panienkom, a statni krzyk mody w kosmetykach H. Rubensin, "Persian Rose".

Elżunia Czastkiewicz — dwukrotna zmiłna uczesania, do sukienek letnich i wieczorowych. Pan Władysław Moroz — przedstawił wspaniałą kolekcję koralu ze swej pracowni artystycznej, w Bernal. ("Głos Polski")

U. S. A.

MONUMENTALNE "REQUEM" MACIEJEWSKIEGO

W Los Angeles prowadzone były próby nowego, monumentalnego utworu polskiego kompozytora Romana Maciejewskiego — "Requiem" którego premiera odbyła się 1 listopada. Jest to utwór choralno-symphoniczny na 200-osobowy chór i 100-osobowy orkiestrę. Prawykonał go zespół wiedeński pod kierownictwem "Requiem" dyrygentem jeden z czołowych dyrygentów amerykańskich — Robert Ameringer. Na premierowy koncert przybyło dwóch kardynałów: Mannia, arcybiskup Los Angeles i kard. McIntyre, były arcybiskup tej archidiecezji.

Roman Maciejewski, przedwojenny uczeń Karola Szymanowskiego, przeżył wojnę w Szwecji, przenosząc się w 1964 r. na stałe do Stanów Zjednoczonych. Przed wojną studiował muzykę w Polsce i we Francji. W roku 1937 towarzyszył trumnie ze zwłokami Karola Szymanowskiego, sprowadzonej uroczystości z Łozanny do Polski. Łączyła go z Szymanowskim bliska przyjaźń i w świetle muzycznym uważany był za najbardziej uzdolnionego spadkobiercę jego kierunku muzycznego.

RODZINSKI W METROPOLITAN

Syn słynnego kapelmistrza Artura Rodzińskiego otrzymał wysokie stanowisko wice-dyrektora artystycznego w sławnej Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Jest to wyjątkowe wyróżnienie zwłaszcza, że Rodziński ma dopiero 30 lat. Ma jednak za sobą znaczne osiągnięcia. Początkowo w Warszawie, w organizowaniu festiwalu artystycznego w Spoleto we Włoszech.

AUSTRALIA

JĘZYK POLSKI NA UNIWERSYTECIE NARODOWYM

W związku z otwarciem wydziału języka polskiego na Australijskim Uniwersytecie Narodowym w Kanberze odbyła się wystawa książek polskich i exhibitów. Książki pochodzą ze zbiorów Polskiej Biblioteki na Uniwersytecie założonej w inicjatywę prof. Jerzego Zubrzyckiego dla uczczenia Złotego Roku. Obecnie biblioteka liczy 10 tys. tomów, które są darem Polaków z Australii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Polski. Wprowadzenie języka polskiego do programu studiów uniwersyteckich w Kanberze jest wielką zasługą prof. dr. Bray, dziekana fakultetu języków słowiańskich na Uniwersytecie Narodowym.

KANADA

50 LAT "BIAŁEGO ORLA"

W bieżącym roku jubileusz 50-lecia obchodził najstarsze w Montrealu stowarzyszenie polonijne "Biały Orzeł". Zebrane organizacyjne "Białego Orła" odbyło się w 1925 r. kiedy to nastąpiło połączenie dwu stowarzyszeń: Towarzystwa Synów Polski oraz Towarzystwa im. Henryka Sienkiewicza.

R. N. F.

OBCHODY 25-LECIA ZWIĄZKU POLAKÓW "ZGODA"

Jesienią bieżącego roku przypadła 25 rocznica działalności założonego dla Krzewienia polskości w RFN Związku Polaków "Zgoda". Jubileuszowa centralna uroczystość odbyła się 26 października w głównym skupisku Polonii w Bochum. Zgromadzenia ona ok. 2,5 tys. osób, członków związku i miejscowego społeczeństwa. Spotkanie odbywało się pod patronatem nadburmistrza Bochum, H. Eikelbecka. Prezes Zw. "Zgoda" Ignacy Łukaszczyk podsumował 25-letni dorobek organizacji w krzewieniu polskiej kultury, języka i polskich tradycji narodowych, a także w umocnieniu więzów z Matką Ziemią.

CHARUTARIA LIBERTY

Nasiona zagraniczne — Warzywa kwiatów i pastewne. — Maszyny do cięcia trawy, ręczne, elektryczne i gazolnowe. — Bractwa — Miho hibrido i colonião — Repolho hibrido. — Isqueiros à gás Cr\$ 10,80; à gasolina desde Cr\$ 5,60 até Cr\$ 95,00. — Narzędzia dla cieśli stolarzy i rzemiełnic. — Artykuły fryzjerskie — Perfumery — 100 cygar Cr\$ 19,50. — Fumos em corda e desfilados, 30 qualidades e de importação. — Ferramenta agrícola de importação — Fogão econômico Cr\$ 850,00. Gás — Garrafas térmicas — Rolhas etc. — Cachimbos desde Cr\$ 5,00 até Cr\$ 250,00. — Karty do gry do Cr\$ 3,50 do Cr\$ 95,00 iniane i plastik. Acetita-se encomendas para despachos: por avião ômbus e correlo. A LIBERTY É FABRICA DE CACHIMBOS. A Rua Saldanha Marinho, 148 R A P I D E Z E S E R I E D A D E !

Companhia Jensen AGRICULTURA, INDÚSTRIA E COMÉRCIO

FRIGORÍFICO LACTICINIOS — LEITE FRIOS — BANHA BENEFICIAMENTO DE ARROZ Vendas no ATACADO e VAREJO na Rua Dez. Westfalen, 393 — Fone: 23-2991

DZIAŁ POETYCKI

Wszystko od Boga

Od Boga poczynamy, Bóg początkiem uszemu. Za to początku nie masz ani końca Jemu. Miel jeszcze przed wieki, On dawnych ciemności Panowanie rozprószył mocą Swojej mądrości. On ziemię wszystkorodną, On morze słępkie, On utwierdził w wieki niebiosy wysokie; Dziel i noc — Jego sprawa i to światło wdzęcne Niegaszonego słońca i kolo miesięczne; On też i niebo ubrał gwiazdami ślicznymi, Aby ludziom znaczyły czasy biegi sumi, Aby człowiek co w swojej pracy nie szkodał, Ale uszemu z dorobku swego się radował. Stuszenie Go tedy zawsze najpręd wspomniamy, Najpręd czcimy, bo z Niego uszysko dobro mamy. Miel szczęście, Ofecz takawo, Ofecz dobroitliwi! Ciebie chwalić powinniem, kładąc ciowiek żywy. JAN KOCHANOWSKI

MÓVEIS LEGAL LTDA.

INDÚSTRIA E COMÉRCIO Avenida das Américas n.º 853 — São José dos Pinhais — Paraná SOFA-CAMA, POLTRONAS, CAMA TURCA E JOGOS ESTOFADOS Mówi się po polsku!

EMPRESA LAPEANA LTDA.

TRANSPORTES COLETIVOS AGENCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa AGENCIA - SEDE: Estação Rodov. Ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684 ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574 ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar MÓVI SIĘ PO POLSKU OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004 CURITIBA — PARANÁ

CHARUTARIA LIBERTY

Cachimbos com piteira Inquebrável — Forminhas para empadas — Adubos — Formicidas líquidas e em pó. — Cadeados — Fechaduras — Fogareiros à querosene — Nożyki sztylety od Cr\$ 4,00 do Cr\$ 120,00 sztuka. — Żarówki — Wedki — Nylon zagraniczny — Centryfugi z Polski — Metros de centro e de importação — Świeczki woskowe na zamówienie. — Reparacje artykułów elektrycznych — Manazki — Rękawice — Okulary przemysłowe — Maszyny do cięcia mięsa - 8, 10, 22, 32 i części. — Sulfato de cobre — Ácido muriático — Zyletki zagraniczne — Allicates para armadores — Tornos — Rebolos elétricos. FABRICA DE CACHIMBOS — DE MADEIRA E RAIZES, DE PORCELANA DOURADA E PRATEADA. FLORECKI Curitiba — Saldanha Marinho, 142 — Fone: 24-8052 — Pr.

JUBILEUSZ ZESPOŁU "MAZOWSZE"

Popularny zespół pieśni i tańca, znany w całym świecie "Mazowsze" obchodzi swój jubileusz. Pierwszy z cyklu koncertów, którym zespół upamiętnił swe 25-lecie, zgromadził w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie wielu entuzjastów karolinskich artystów. Wśród widzów znajdowali się Józef Tejchman i Józef Kepa. W ciągu czterech wieczów "Mazowsze" dotarło do 39 krajów w Europie, Ameryce, Azji, Afryce i Australii. W uznaniu swych zasług dla rozwoju kultury polskiej i jej popularyzacji w świecie, po raz drugi "Mazowsze" zostało odznaczone Orderem Sztandaru Pracy i klasy. Z okazji 25-lecia grupa pracowników "Mazowsza" otrzymała odznaczenia państwowe.

Krzyżi Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Zdzisław Grabkowski-Wróbel — artysta baletu, Witold Zapata — kierownik baletu i Wacław Zukowski — kierownik organizacji-technicznej. Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni: Stanisław Jopek — śpiewak-solista, Władzimir Kierek — muzyk, Władzysław Kolutusza — kierownik działu kadr, Stanisław Wolny — muzyk, Józef Włoczkowski — tancerz, Stanisław Wysocki — dyrygent. 20 osób otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 24 — srebrne, siedmiu osobom wręczono odznakę "Zasłużony działacz kultury".

177 STATKÓW PLO

Potencjał przewozowy PLO wyniósł pod koniec III kwartału br. 177 promionorskich statków o łącznej nośności 1 mln. 28 tys. DWT. W okresie ubiegłych 9 miesięcy, stan posiadania PLO powiększył się między in-

nymi o także nowoczesne jednostki jak: semikontenerowice "Roman Raziński", drobnicowice "Welherowo", "Lebok" oraz prom pasażersko-samochodowy "Włanów". Ze stanu floty PLO ubyły dwa statki "Bolesław Bierut" i "Djakarta". Statki te zostały sprzedane, ponieważ ich wiek oraz wieloletni przymusowy postój na Jeziorze Gorzkim wpłynęły ujemnie na ich dalsze możliwości eksploatacyjne.

Flota PLO przewiozła w okresie ubiegłych 9 miesięcy ok. 4 mln. ton różnego rodzaju ładunków, w tym ładunki polskiego handlu zagranicznego stanowiły 60 procent a więc miały zdecydowany priorytet przewozu.

Należy podkreślić duży postęp w zakresie konteneryzacji przewozu ładunków. Po wprowadzeniu 5 semikontenerowców na linię północnoamerykańską i 3 — na linię europejskie, obecnie tego typu statki wprowadzane są na linię dalekowschodnią. Wzrost również bardzo wyraźnie własny park kontenerowy PLO. Wynosi on obecnie 4.500 kontenerów 20-stopowych oraz 500 specjalnych naczip i ciągników.

WIEŚCI Z POLSKI

Samoloty gospodarce świadczą nie tylko popularne usługi lotnicze — opylanie lasów i pól uprawnych, chociaż ta dziedziną usług pozostaje nadal dominująca. Do roku 1980 prawie jedna trzecia upraw i lasów

w gospodarce upołączonej kraju objęta zostanie lotniczymi usługami agrotechnicznymi.

Lotnictwo służy również coraz szerzej budownictwu. Śmigłowce wykorzystywane trudno dostępnym dla innych środków konstrukcji, np. kominów. Dotychczas takie prace wykonywały dla gospodarki śmigłowce wojskowe, obecnie prowadzi je już ponownie przedsiębiorstwo "Instal". Z usług lotnictwa gospodarczego coraz częściej korzysta też geologia, geodezja i kartografia.

POLSKA WIELKIM EKSPORTEREM KOMPLETNYCH FABRYK

WARSZAWA. — "Polmex-Cekop" — jedna z największych polskich central handlu zagranicznego zajmuje się obrotem jubileusz 30-lecia swej działalności, w br. i od początku tego roku kilkanaście kolejnych — poważyńskich kontraktów eksportowych na łączną sumę 385 mln. zł dewizow. Największy z nich dotyczy budowy wej w Brnie oraz obiektów towarzyszących — za sumę 57 mln. zł dew. Drugi co do wielkości zawarty niedawno kontrakt obejmuje dostawę do Zw. Sowieckiego urządzeń cukrowniczych oraz maszyn do produkcji farb i lakierów — za sumę 46 mln. zł dew. Ogółem — za pośrednictwem "Polmexu-Cekopu" — polscy specjaliści budują obecnie jednocześnie ponad 100 obiektów przemysłowych w 20 krajach. Najmiast od początku swej działalności "Polmex-Cekop"

Benjamin Zilli & Cia. Ltda. IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133 Endereço Telefónico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102 CURITIBA — PARANÁ

KĄCIK RODZINNY:

Skąd się wzięło to wyrażenie? Przecież książka, którą czytamy w calości, nie ma na początku i na końcu desek. Otóż rodowód jest tu bardzo stary. Zaczyna się od czasów antycznych.

W starożytnym Egipcie materiałem, na którym pisało, był papirus. Grecy, którzy w czasach przedhistorycznych używali tabliczek glinianych, a potem ryl napisy na płytach kamiennych lub metalowych, przejęli od Egipcjan w pierwszej połowie I tysiąclecia przed Chrystusem papirus. Pliniusz Starszy, pisarz rzymski z I wieku po Chrystusie, opisuje w swej "Historii naturalnej", w jaki sposób z rośliny papirusowej robiono materiał odpowiedni do pisania.

"Sporządzają z papirusu karty, podobnie jak się robią z papieru, ale nie z włókna drzewnego, lecz z włókna papirusu. Przeważnie posługują się zwojami o szerokości 20-30 centymetrów lub mniejszymi o szerokości 12-15 cm, bywały jednak zwoje o szerokości 40 cm, a także miniatury, szerokie zaledwie na 5 cm. Długość bywała rozmaita, bywały zwoje długie na 8 metrów, były i krótsze, prawdopodobnie nie prze-

Od deski do deski

kraczały jednak 10 m. Kolumna obejmowała nie więcej niż 35-40 znaków pisarskich. W III wieku przed Chr. kolumnę wzięto do 20-25 znaków oraz dbano o staranne wyrównanie kolumn.

A teraz najważniejsze dla nas. Jeden koniec zwoju umocowano do drewnianego walcowatego drążka, z którego często odobnym. Czytelnik brał zwoj do prawej ręki i zwijał ręką lewą, używając do tego niekiedy drugiego drążka na końcowym krańcu zwoju. Po przeczytaniu należało cały zwoj przewinąć, ażeby początek znalazł się na wierzchu zwoju. Na drążku był umocowany na kartce tytuł książki. Zwoje przechowywano w glinianych pudach czy skrzyniach.

Ten typ książek-zwojów papirusowych przejęli od Greków Rzymianie, zanim nie zastąpili papirusu pergaminem. I tak to owe drążki przy zwojach zrodziły po wiekach nasze wyrażenie o przeczytaniu książki "od deski do deski".

Ignacy Wieniewski

Grzechność i Ranga

(HISTORIA CHIŃSKA)

Razu pewnego, spacerując po mieście Pekinie w przebraniu za morską kupca, jako czynił zwyczaj, lżyby od poddanych poznany nie został, cesarz Pu-Wu, Dobrotliwym zwany, człowieka dziwnego, w łachmany przybranego, ale dziwnie dość, stojące oblicze mającego spotkał i spytał go rzeczy:

— Coś jest z ciebie? — Jam jest medrzec. — Każdy prostak, nawet nieokrzesany łąco się medrzecem nazywać potrafi. Tedy dam ci wiare, iżes nim jest istotnie, kiedy próbę, na jaką cię wystawię, wytrzymasz.

— Czyż za mną, jaką tylko cznieś próbę, o szlachetny cudzoziemcze! — zgodził się medrzec, medrzecem się mianujący. — A Cesarz Pu-Wu, Dobrotliwym zwany, do jednego ze swych licznych stołecznych medrców go zaprowadził i do obłrzymiej sali, w której od mandarynów rozmaitych aż się rolio, wprowadziwszy powiedział:

— Widzisz tu dziesięć razy po dziesięć i jeszcze trochę mandarynów. Są między nimi ranga wysocy, są posiedniejsi, i nie brak też najposiedniejszych. A wszyscy jednakowo się noszą i po szatach ich rozpoznania nie można. Ale, skoroż jest me-

drzec, jako twierdzisz, wyznajdź mi więcej nimi trzech: jednego wysokiej, drugiego posiedniej, a trzeciego najposiedniejszej rangi.

Nic nie odrzekł człowiek, medrzecem się mianujący, lecz śmiało w ciżbę mandarynów wkroczył, a po chwili wrócił i wskazał trzech, mówiąc: — Ten ci jest wielki, ten posiedni, a ten najposiedniejsi.

I wtedy cesarz Pu-Wu dał się poznać mandarynom i sprawdził że człowiek dziwnego oblicza, prawdę był powiedział. Spytał go więc zdziwiony: — Jak rozpoznajesz rangi moich mandarynów? — Zwyyczajem — odparł ów człowiek. — Powiedziałem, że sprawę do załatwienia w urzędzie mam. I jeden mandaryn niegrzecznie na mnie burknął drugi nie rzekł, a trzeci wysłuchał.

— Wiec co z tego? — przerwał niecierpliwie cesarz. — Wiec wiedziałem od razu, że niegrzeczny najposiedniejszy, milczący średni, a grzeczny najwyższy rangą jest!

I cesarz uradował się, bo uznał, że człowiek ów medrzecem jest naprawdę, gdyż wiedział, że czym niższa ranga, tym większą niegrzeczność mandarynów bywa!

Nadesłał: Czytelnik "Ludu"

Kuchnia Polska

MAKARON ZAPIEKANY ZE SŁIWKAMI

300 g makaronu, 750 g sliwek, 4 jaja, 150 g cukru, 60 g margaryny, łyżka tartej bułki, sól, cynamon. Makaron (muszelki) obgotować w dużej ilości osolonej wody, odcedzić, przykryć gorącą wodą, a następnie skropić stopioną margaryną. Makaronu nie należy gotować do miękkości, bo potrawa jest wtedy zbyt mokra. Sliwki umyć i oddzielić pestki. Połowki sliwek można pokroić na ćwiartki. Całe jaja wybić do miski, dodać cukier i dokładnie utrzeć masę. Do masy dodać cukier i makaron, wymieszać, oprószyć cynamonem. Formę wysmarować margaryną, wysypać tartą bułką. Wyłożyć makaron do formy, wyrównać powierzchnię, posypać tartą bułką, położyć na wierzchu parę kawałków margaryny i zapiekać około 25 minut.

Potrawę można podawać na gorąco lub na zimno, posypaną cukrem pudrem i polaną śmietaną.

Najlepszą pomocą dla Rodziny i przyjaciół w Kraju są paczki PEKAO

Bony otrzymane za paczki "DO WYBORU" mogą być korzystnie i oficjalnie odstapione Innej osobie. OFERUJEMY: Samochody, furgonetki, ciężarówki, ciągniki, rowery. — Materiały budowlane, wyroby hutnicze, maszyny rolnicze. — Telewizory, radia, magnetofony, kalkulatory, akordeony. — Łodówki, maszyny do piominknowe, światełeczne, żywnościowe. — Mieszkania i domki, gotowe do zamieszkania. — Wszystko wolne i całe.

Wszystko wolne i całe. Po katalogi i informacje proszę pisać pod następującym adresem:

Teresa E. Wittich Toporowski 01000 — São Paulo Caixa Postal, 5127 — Tel.: 220-3965

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER MÉDICO Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos... Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 23-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco. Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 22-5473 CURITIBA — PARANÁ

DR WINCENY FLENIK Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 5. Rua Voluntários da Pátria, 620 - CURITIBA

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK CIRURGIÁ-DENTISTA Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas MÓW SIĘ PO POLSKU — FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitalce:

GINECOLOGIA — DOENÇAS DAS MAMAS DR. CLAUDIO FACIORNIK Exames com hora marcada — Fone: 22-2222. CASA DE SAÚDE FACIORNIK LTDA. CURITIBA — Rua Lourenço Pinto, 83 — PARANÁ

Advokaci:

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOŁOWSKI Sprawy cywilne, kryminalne, inventarize itd. Pça. Pres. Getúlio Vargas, 58 Tel.: 488 - S. José dos Pinhais PARANÁ

DIONIZIO IENCZAK ADVOGADO Zalatwia sprawy cywilne, kryminalne, inventarize, robotnicze, itd. Rua Cândido Lopes, 205 2.º andar Curitiba — Paraná

FELIKS GOLAS CONTADOR Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do imposto de renda. Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54 CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

ESCRITÓRIO CONTABIL Aberturas, Assistências, Encerramentos, Imp. de Renda Pessoa Física e Jurídica, Legalizações, Peritagens, Organização, Orientação Fiscal e Contábil. VANDA PICUSSA CRC 11.266-PR Rua Francisco Nunes, 475 - Fone: 24-6175 - Curitiba - Paraná

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS MATRIZ: R. NILO CAIRO, 52 FILIAL: R. CONS. LAURINDO, 961 Fones: 24-7349 22-5374

CHARUTARIA LIBERTY Pistolas para bolos — Fogareiros a gás — Quequeiros — Elétricos — Adubos — Formicidas — Pixep Cupraviti — Máquinas para macarrão — Artigos para barbearia, matadouros, agricultores e Electricidade — Perfumaria — Pedras — Rebolos para afiação. — Artigos para pesca — Linha completa para fogões. Zyletki, brzytwy, kosy polskie i São Floriano. Artigos para pedreiros — Oрдas de Nylon — Maszyny do ciecra trawy 228.00, elektryczne, gazolinowe. Fumos em corda e destiados, 40 qualidades. — Culsas — bombas para chimarrão — Máquinas para picar carne e pesar. Soldadores a carvão e a gás. FLORECKI Rua Saldanha Marinho, 148 — Fone: 24-8052 Curitiba — Paraná

OD ADMINISTRACJI MIGAWKI Z "OPOKI" (W OPRACOWANIU STEFANA CZAPLINSKIEGO)

Table listing names and amounts for the 'MIGAWKI Z "OPOKI"' fund. Includes names like Joaquim Bojarczuk, Francisco Kallisz, Pe. José Krański, etc.

Franciszek Mierzwa PIONIER ZREALIZOWANY I ZASŁUŻONY. Urodził się 2-XII-1898 w Campo Largo pod Kurytybą. Do szkoły chodził tylko dwa lata; chodził do polskiej szkoły w Orleansie. Młodość spędził w rodzinnych stronach.

35 anos de magistério ALUIZIO PLOMBON, professorando da turma de 1940 pela Escola Normal de Curitiba. Professor emérito, exerceu o magistério paranaense com honra, disciplina e inteligência.

H. KAMINSKI & CIA. LTDA. JOÍAS RELÓGIOS ÓTICA (ÓTICA MODERNA) Joalheria a PÉROLA Rua 15 — 430 TELEFONES: 23-4475 e 22-5116 CURITIBA PARANÁ

Strzepy Historyczne Araukaria - spod pluga ROK 1972

ROMAN WACHOWICZ MAJOR SEZINO PEREIRA DE SOUZA Kiedy zasiadał na ławach kadetów, liczył sobie 21 lat. Wybuchła wojna z Paragwajem i wstrząsnęła cesarstwem D. Pedra II do głębokich podstaw. Młodzieniec Sezino wobec zagrożonej Ojczyzny, poderwał się do walki z wrogiem Ruszyl na front w randze podporucznika.

Dnia 24 września w 1867 roku, przyszło do bitwy pod "Tulu", w miejscowości Estero Rojas, gdzie otrzymuje on ciężką ranę w lewe ramię. W rozkazie dziennym spotykamy udzieloną pochwałę dla porucznika, o następującej treści: (...) Jego zachowanie się, podczas bitwy, jest godne uwagi i pochwały za jego odwagę, której komenda z dumą udziela.

Campanha de Fronteira, Rep. do Paraguay, Estero Rojas, 1-1-1868. ass. Antonio Pedro da Silva. Odnaczenia Majora Sezino Pereira de Souza (odpis oryginału): (...) Medal Campanii paragwajskiej przyznany dekretem. Nr. 456, dnia 6 sierpnia 1870 r. Sekretariat Spraw Wojskowych, 10 listopada, 1875 r. Podpisane: BARÃO DE GAVEA.

KS. STANISŁAW TURBANSKI Franciszek Mierzwa PIONIER ZREALIZOWANY I ZASŁUŻONY. Urodził się 2-XII-1898 w Campo Largo pod Kurytybą. Do szkoły chodził tylko dwa lata; chodził do polskiej szkoły w Orleansie. Młodość spędził w rodzinnych stronach.

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda. KREDYT Użyj swojego kredytu, kupując w sklepie PAULO MULLER, FILHOS & CIA. Ltda., następujące przedmioty: radia, telewizory, lodówki, meble z formiki, kanapy, kozetki - łóżka, plecki gazowe i na drzewo, artykuły do kuchni i do "copy", alumina PANEX, srebra, kryształ z CZECHOSŁOWACJI, NIEMIEC I POLSKI, porcelany, sztućce z nierdzewnej stali i srebra, materiały elektryczno-domowe i niezliczona ilość przedmiotów na prezenty, ze specjalnymi cenami, szczególnie na porcelanie i KRYSZTAŁY IMPORTOWANE.

Casa Vermelha Artykuły Żelazne, Naczynia Kuchenne, Druty, Sprzety Aluminiowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do Przemysłu i Rolnicze. Eurico Fonseca Ferragens Ltda. ZAŁOŻONA W ROKU 1916 IMPORTERZY LARGO CORONEL ENEAS, 143 — Caixa Postal, 56 — Telefon: 23-3366

Tradições Natalinas - Ceia de Natal à polonesa

(CONTINUAÇÃO)

Da ceia deve participar um número par de comensais, em contraposição ao número ímpar de guaranis. Costumava-se reservar um lugar à pessoa ausente ou mesmo falecida. A ceia era partilhada também com os animais domésticos, inclusive os do estábulo, dando-se-lhes também a hóstia, que a ceia era partilhada pelas pessoas, era colorida. A crença de que naquela noite — a única do ano — os animais falavam com voz humana era generalizada.

Depois da ceia as moças interessadas no futuro ficavam à frente da casa atentas; logo que um cão latisse, viria o novo.

Voltemos entretanto à questão da ceia de Natal, pois o que mais interessa é a comida. Antes de citar as regras para os pratos natalinos poloneses, temos que, mais uma vez, abordar as tradições, porquanto nada foi tão solidamente resguardado por tradições como a comida para esta noite solemne. Dependendo do padrão da comida, eram servidos 7, 11, 13 e mais pratos. O alimento era magro porque assim recomendava a Igreja; todavia, na composição de cada menu sem levar em conta os recursos de cada um e a região da Polónia — entravam dois componentes simbolizando a produção e fertilidade: o mel de abelhas e a semente de papoula. Dentre as muitas variações do cardápio e várias iguarias a escolher, selecionamos as que consideramos mais populares, mais fáceis de preparar, enfim — porque não dizem verdade — orientando-nos com preferências pessoais. As demais citamos a título de curiosidade.

Na véspera de Natal não se costumava almoçar. As mulheres ficavam por demais ocupadas com os preparativos da festa. As vezes comia-se o arenque, mas os mais fiéis jejuavam até a noite.

A ceia começava com a sopa: de cogumelos, peixe ou de beterrabas e cogumelos, sem gordura. Depois eram servidos peixes de várias qualidades. Como clássicos pratos poloneses dessa categoria citamos a truta com ovos e a carpa real e o molho polonês. Além do pescado servia-se geralmente o repolho com óleo, cozido com cogumelos. Na Polónia central repolho com óleo, cozido com cogumelos. Na Polónia ocidental — nhoques com semente de papoula. Como sobremesa semente de papoula com mel, bolos, torta de queijo, frutas secas e doces. É óbvio que a quantidade de alimento é bem inferior ao que consumiam os nossos antepassados.

Vejamus como era preparada a sopa de hortaliças. É cozida sem carne e com acréscimo de alguns cogumelos. Terminando o cozimento coe-se adicionando o suco de beterrabas. O suco obtém-se deixando de molho na água as beterrabas cortadas em pedaços em lugar quente durante vários dias. Não se deve cozinhar o suco.

Os pastezinhos que acompanham a sopa acima fazem-se do seguinte modo: os cogumelos secos cozinhados em pequena quantidade de água. Amolecidos, faz-se deles um picadinho, juntam-se um pouco de cebola cortada e frita no manteiga, um pouco de sal e pimenta. A massa deve ser idêntica ao nhoque — de farinha e um ovo. Abre-se a massa com o rolo e corta rodinhas com um cálice. Em cada uma coloca-se o preparado de cogumelos e une-se as bordas. Cozinha-se na água salgada. Depois de cozidos estende-se nos pratos e cobre-se com o caldo de hortaliças.

A sopa de peixes é tanto mais saborosa quanto mais espécies de peixes são cozidos. É servida com nata e nhoques. Depois da sopa deve ser servido o peixe cozido. É recomendado o "sandacz" do rio Vistula. Depois de limpo cozinha-se inteiro cerca de meia hora. Depois de cozido com as hortaliças. Põe-se a seguir em travessa, cobrindo-o com ovos cozidos cortados em pedacinhos, derramando-se manteiga derretida. Serve-se junto com batatas cozidas.

E agora a carpa: cortada em pedaços colocar na panela e juntar o caldo de hortaliças (com bastante cebola), adicionando raízes e cozinhar cerca de meia hora. Em separado preparar o seguinte molho: derramar na caçarola um copo de mel, aquecê-lo e juntar uma colher de farinha e dissolver com o caldo de peixe. Cozinhar em fogo brando. Adicionar canela, cravo, casca de limão, suco de melo limão e meio copo de vinho branco. Cozinhar durante 30 minutos, coar. Juntar um punhado de passas de uva e nozes cortadas em fatios; colocar em lugar morno para amolecimento das passas. Salgar a gosto. Antes de servir pode se juntar um cálice de rum. Colocar a carpa na travessa e derramar o molho.

É excelente o repolho com cogumelos. Espreme o repolho e cozinhar com manteiga ou óleo e caldo de repolho que depois de cozidos e cortados junta-se ao repolho. E agora a comida denominada "kutia". Deve-se-lhe o devido respeito pela idade que tem. Kutia é uma quira de trigo, cozida bastante densa e misturada com mel e sementes de papoula. Em certas regiões da Polónia era considerada como alimento da dona de casa, ao passo que o "kisiel" — uma espécie de gelatina de aveia com leite de papoula — o manjar do chefe. Servindo-se da kutia vatcinava-se a sorte jogando-se uma colherada contra o teto. Quanto mais fortes aderissem — melhor seria a colheita do ano próximo.

Atualmente para terminar a ceia serve-se semente de papoula moída, misturada com passas de uva e mel frito. Colocam-se dentro da massa fatias de bolo torrado. Fica-se assim: deixar a semente em água durante a noite, passar no dia seguinte na máquina de moer, juntar as passas e nozes. Servir em saladeira e em separado o mel morno derretido. O quitute é delicioso mas não se deve ingerir líquido após, porque a papoula cresce no estômago e impede que se aproveite os manjares seguintes durante os dois dias de Natal que se comemora na Polónia, quando então o cardápio é composto das mais requintadas iguarias, inclusive carnes assadas e finas bebidas.

Na véspera de Natal as famílias procuravam viver em perfeita paz e harmonia porque a exemplo daquele dia seria o ano todo. Que bom seria se essa crença fosse adotada em benefício da paz social — hoje...

Tradição por THADEU KRUL do Almanaque POLONIA

UM SONHO REAL

18 de maio, sábado. Levantamo-nos cedo e, após um café reforçado, rumamos para o aeroporto de Tel Aviv. No percurso fizemos uma breve visita a Jope. Ali S. Pedro realizou alguns milagres e tivera uma visão que o ajudou em libertar-se de muitos costumes e tradições judaicas e admitir pagãos ao Batismo cristão.

Chegamos ao aeroporto duas horas antes do embarque, temendo não examinar das malas. Mas tudo foi muito fácil. Não avião, fiz questão de me sentar perto do janelão. O tempo estava lindo e eu queria contemplar, pela janela, o Mar Mediterrâneo, o grande porto de Haifa e as montanhas de montanhas e colinas. O tempo estava lindo e eu queria contemplar, pela janela, o Mar Mediterrâneo, o grande porto de Haifa e as montanhas de montanhas e colinas. O tempo estava lindo e eu queria contemplar, pela janela, o Mar Mediterrâneo, o grande porto de Haifa e as montanhas de montanhas e colinas.

Atravessamos a cidade de Madrid, que nos impressionou muito bem: Avenidas largas, limpas e arborizadas. Prédios modernos. Abundantes obras de arte, fontes de água, museus.

Hospedamo-nos no Hotel Residência Praga e, após o jantar, ainda fomos visitar a cidade nos arredores. No dia seguinte, domingo e festa do Espírito Santo, o tempo amanheceu nublado. Saimos, no entanto. Conduzidos pelo guia, visitamos o Museu de Pintura, onde se conservam algumas obras-primas. Vimos o Palácio Oriente, antiga residência dos reis, atualmente reservado para grandes recepções e banquetes.

Depois do almoço, a chuva começou. Pudemos ir apenas a uma Igreja bem próxima para celebrar a Santa Missa. As 16 horas, fomos ver a tourada. Era, aliás, impressionante. Espanha é o país das touradas. As touradas espanholas são como os nossos, embora se esportem por direito a tourada, seja um pouco mais violento que o nosso futebol.

Logo que entramos, o espetáculo começou. É algo de espetacular. Apesar do tempo instável, mais de 20 mil pessoas lotavam as arquibancadas. Os toureiros, impecavelmente uniformizados, desfilam pela arena, a pé e a cavalo, ao som da música. Recebem um estrondosa ovação de palmas e também de toros para o abraço. Abriu-se então a porta e entrou o primeiro touro para o campo de morte. Começou a luta, a corrida, o espetáculo sangrento. Eu desejava perceber, sentir, compreender o porquê do entusiasmo dos primeiros espanhóis, depois de um século de lutas, agradecendo o comparecimento de milhares de pessoas para mais um aniversário da Sociedade Polónia e para o encerramento das comemorações do Centenário da Imigração Polonesa, convidou a todos a aderir em parte no grande banquete, esses dois acontecimentos.

Está, pois, de parabéns a grande família polonesa rio-grandense pelo surpreendente sucesso alcançado com a série de brilhantes comemorações do Centenário da Imigração Polonesa do Rio Grande do Sul. Pe. Frei Alberto Stawiński



NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. - ZAŁOŻONY W 1920 ROKU "LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA - FUNDADO EM 1920 KURYTYBA — 16 grudnia (dezembro) — 1975 — Nr 3.456 — (49/75)

Projeto Rondon roszterzono

OBEJME ON CZTERY STANY I ZATRUDNI 100 TYSIĘCY STUDENTÓW

Począwszy od 3 stycznia 1976 r. około 3 tys. studentów uniwersyteckich weźmie udział w t. zw. Projekcie Rondona, dzięki któremu odwiedzą oni 108 Municypiów należących do stanów: Mato Grosso, Goiás, Piauí i Ceará. Podczas kilkotygodniowego pobytu w Interiores tych stanów nasi akademicy będą służyć radą i pomocą najbiedniejszym rodzinom: higieną, pomocą lekarską i dentystyczną, budową małych domków, opieką techniczną dla rolników itp. Projekt Rondona wszedł w praktykę od kilku już lat, przynosząc dobre wyniki. Dzięki temu Projektowi młodzież uniwersytecka ma okazję zapoznać się z bliską i najważniejszymi problemami ludności interioru i wprawdzać w czyn wiele ul-

ANGOLA czy nowy Wietnam?

Po pięciu latach Portugalia wyrzeka się swej bogatej kolonii i przyznaje Angolę niepodległość. Ale gdy nadszedł upragniony dzień, naród zamiast cieszyć się wolnością pograżył się w wojnie domowej. Trzy odrębne grupy z których każda uważa się za wyjątkowo reprezentantkę narodu, walczą o władzę. Rozpoczęła się bezlitosna wojna domowa, która już kosztuje ponad 100 tys. zabitych i tysiące rannych. Pół niepodległym znakiem rozpoczęła wojna Angolia stawiać swoje pierwsze kroki. Istota rzeczy polega na tym, że poza zważającymi się grupami kryją się interesy polityczne i gospodarcze obcych mocarstw, które bez ceremonii bronią aktywny udział w niej. Jedną z walczących grup — Front Wyzwolenia Angoli (MPLA) kierował liderem Frontu Agostinho Neto jest wspomniany i kierowany przez Sowietów. To stolicę Luanda oraz geograficznie oddzielone terytorium (enklawe) Kabinde na granicy Konga i Zaire. Dwie inne walczące grupy — to Narodowy Front Wyzwolenia Angoli (FNLA) na czele którego stoi Roberto Holden i Narodowy Związek Wyzwolenia Angoli (UNITA) kierowany przez Jonas Savimbi. Pierwsza grupa FNLA, która zajęła obszar na północny kraj cieszy się poparciem przede wszystkim sąsiedniego Zaire, potem Francji, Stanów Zjednoczonych i... Chin (dziwna kombinacja). Grupa na południu UNITA jest wspomagana przez południowo afrykańskie i portugalskie czynniki. Te dwie wymienne grupy początkowo się zwalczały, weszły w walkę z grupą popieraną przez Sowietów. Odtąd wojna toczy się już tylko pomiędzy dwoma obozami. W pierwszym dniu niepodległości przywódca MPLA Agostinho Neto ogłosił się prezydentem nowej Republiki Ludowej Angoli i jako taki został uznany przez szereg państw m. i. Brazylie. Stolicę tej nowej republiki jest Luanda. Jednocześnie przedstawiciele pozostałych grup ogłaszają deklaracje o powstaniu i niepodległości nowej republiki z tymczasową siedzibą rządu w Nowej Lizbonie, której nazwę zmienili na Huambo. Wobec trwających walk i niejasnej sytuacji większość państw wstrzymuje się z uznaniem któregośkolwiek z rządów do czasu zakończenia konfliktu.

I tak toczy się w Angoli krwawa wojna domowa prowadzona najbardziej nowoczesnymi środkami, tankami, lotnictwem i sprzętem kosmicznym działami przeciwlotniczymi. Z jednej strony Związek Sowiecki masowo transportuje samoloty i instruktorów dla Agostinho Neto, przy czym pomagają również Kubanecy, którzy wysłali do Angoli nawet regularne wojsko. Na razie jest ich ponad 4 tysiące. Dla równowagi tak zw. druga strona walcząca czyli to samo, zasilając swoich przeciwników, nowoczesną bronią instruktorami i pieniędzami. Niezależnie od tego bronią udział po obu stronach w walkach oddziały najemne różnych narodowości, zdalnie mobilizowani wojskowi z Wietnamu czy innych armii, swanturkowie, zaskakujący przygodni, biali "specje" wojskowi z Rodezji, Santo i daniacy z Poludniowej Afryki itd. Nawet sąsiednie państwa (Zaire na północ, Zaire i Kamerun) oddziały wojskowe (uzbrojone solidnie) przez Chinczyków. W walkach tych zjednoczone siły FNLA i UNITA osiągnęły ostatnio poważne sukcesy militarne, zbliżając się do Luandy. Wojska te odcieły dopływ wody i prądu elektrycznego miasta. Wszystko razem składa się na nieprawdopodobny bałagan międzynarodowy i możliwości, że w działania wojenne mogą zaangażować się i inne państwa. Np. sąsiednie Zaire i Kongo o naftę w Kabinde, na którą mają wielki apetyt. Mogą powstać nowe konfliktowe powstania. Głównym powodem do wybuchu wojny była próba w spokoju walka trwałaby zapewne parę tygodni, była by ważona przy pomocy oszusta i huków, silniejsza strona objęła by rządy i sprawa była by załatwiona.

W obecnych warunkach jedyną nadzieją jest, że wojna będzie zawieszona przynajmniej na jakiś czas. W Africe drugim po Nigerii, najbogatym krajem i posiada ogromne bogactwa naturalne. W produkcji kawy stoi na 4 miejscu, diamentów na 5-tym, posiada spore pokłady rudy żelaznej, manganu, miedzi i co bardzo ważne nasy, głównie w enklawe w Kabinzie. Na te tragedii Angoli nie można pominać cierpienia setek tysięcy niewinnych ludzi, ludności zarówno tubylczej jak i białej. Kraj obszarem dwa razy większy od Francji i 6 milionów mieszkańców, różnych prymitywnych szczepli mieszkających, posiadał jednak, co do ludności i quasi atordado. Felizemto após a morte do teno touro, ludnie ci ten kraj gospodarczo, ucywilizowali i zrodził z niego kwitnąca kolonia. Teraz krak dorobek tych pokoleń i jego bogactwa, a to smutnie opuścił kraj, który był już ich ojczyzną. Już ponad 300 tysięcy tej ludności wyjechało do Portugalii, ale tam nowa tragedia. Przy panującym obecnie kryzysie, walkach, licytacyjnych i bezrobociu nie są tam niestety gościnnie przyjmowani. Dużo wykwalifikowanych rzemieślników i fachowców przyjechało do Hiszpanii, Francji i nawet Brazylji, ale sporo jeszcze ludzi w Angoli czeka na swoją kolejkę.

Zbyt dużo sprzecznych interesów międzynarodowych, wielkie bogactwa naturalne i ważne położenie strategiczne Angoli w tej części Atlantyku, przyczyniły się do tego, że wojna szybko się tam nie zakończy. Nie wykliczamy również podziału tego kraju w ostatecznym wyniku tej międzynarodowej rozgrywki.

Aleksander English

Nafta sowiecka czy chińska?

DWIE POTĘGI NAFTOWE RYWALIZUJĄ ZE SOBA

W obecnych czasach trwa zacięta rywalizacja między Związkiem Sowieckim a Chinami o zaopatrzenie Japonii w naftę, kraju, który wykazuje kolosalny wzrost przemysłowy i zalicza się do największego konsumenta tego produktu. Chiny utrzymują ten wysiłek dostarczając Japonii prawie 5 mln. ton naftę, a wkrótce eksport naftę chińskiej do tego kraju ma osiągnąć 20 mln. ton. Nafta chińska jest tańsza od sowieckiej i tańszy jest również jej transport do Japonii. Na razie produkcja sowiecka przewyższa znacznie produkcję chińską. Tak np. ZSRR wyprodukował w 1974 roku 459 mln. ton ropy, podczas gdy Chiny dopiero w 1980 r. mają wydobyc 400 mln. ton. Dotąd Związek Sowiecki eksportuje największą ilość naftę do państwa Kocmekonu w ilości 54 mln. ton, podnosząc w ub. roku cenę jednej baryłki z 3 do 11 dolarów czyli o 120% więcej. Taka podwyżka ceny naftę spowodowała w krajach socjalistycznych znaczną zwiększenie inflacji, czym zresztą Moskwa się nie przejmując. Związek Sowiecki interesuje się wielce sprzedażą swej naftę dla Zachodu, by zdobyć dolary jak również by na drodze wymiany otrzymać liczne urządzenia przemysłowe. ZSRR podpisał już umowę z państwami: RNF, Francja, Italia i Austria na dostarczenie im w przyszłym roku naftę w ilości 78 mln. ton, a cena ropy sowieckiej jest o 10% niższa od arabskiej. Moskwa ma nadzieję, że kompanie amerykańskie jak: Occidental Petroleum, El Paso, Texas Eastern, Tenneco czy Brown and Bot — zdecydują się wreszcie aplikować 10 bilionów dolarów na eksploatację naftę na Syberii w zamian za sowiecki gaz ziemny.

Jeszcze o Saharze hiszpańskiej

JAKIE JEST PRAKTYCZNE ROZWIĄZANIE TEGO PROBLEMU

Sahara hiszpańska zwana obecnie Sahara Zachodnia podzielona zostanie w najbliższej przyszłości pomiędzy Maroko i Maurytania. Takie rozwiązanie przynajmniej według ludności Sahary Górną, która jest największą i najbiedniejszą Hiszpanii podczas sesji, która odbyła się w 15 listopada br. Natomiast 25 listopada odbyła się rozmowa między przedstawicielami Hiszpanii, Maroko i Maurytania z której wynika, że do 28 lutego 1976 r. te 3 państwa będą wspólnie administrować Saharę Zachodnią. Po tej dacie oddziały hiszpańskie wycofają się z Sahary. Tak Maroko jak i Maurytania ze swej strony uznają prawo Hiszpanii do odszkodowania za inwestycje włożone w eksploatację fosforu. W wypadku więc całkowitego wycofania się Hiszpanii z Sahary, otrzymałyby ona kompensacyjne odszkodowanie, lub kontynuowała by nadal te eksploatacje. Jak wiadomo, Sahara hiszpańska należała ongiś częściowo do Maroka i do Maurytanii, za-

Zapora wodna Capivara

NOWA ELEKTROWNIA WODNA DOSTARCZY 640 TYS. KILOWATÓW ENERGII

Dnia 20 grudnia br. w obecności Szefa państwa odbyła się zamknięcie nowej zapory wodnej na granicy stanów Parany i S. Paulo. Zapora ta stanowić będzie ogromne jezioro o powierzchni 500 km kw., stając się 5 razy większą od zatoki Guanabary. Zalane zostaną wody 4400 akrów ziemi w miejscowości Primeiro de Maio, 3500 akrów w Alvorada do Sul, 700 akrów w Sertãozinho itp. Zapora ta zamknie wody rzeki Parana, która zalewając obszary bardzo urodzajnej ziemi. W zamian, przysłała elektrownia, dostarczy dla wielu miast paraskich (Póln. Parana) i paulistańskich tak bardzo potrzebnej energii elektrycznej obliczanej na 640 tys. kilowatów.

Elektrownia wodna powstanie w rejonie Porto Capim. Po prawej jej stronie znajdzie się muncypium paulistańskie Taciba, po lewej zaś — muncypium paraskie Porecatur. Budowa tej zapory wylęgnęła na budowę 236 km nowych dróg, 26 nowych mostów oraz na przeciągnięcie linii telefonicznej z kretelem.

Wielki zalew tej zapory będzie znów atrakcją turystyczną dla mieszkańców pobliskich miast, którzy szukają tu będą wypoczynku i zażywania sportu wodnego czy wędkarskiego.

♦ SALVADOR — By ratować Klub Santosu przed katastrofą prestiżową, sławny Pelé grał będzie w tej drużynie w meczu z jedynastką Salvadoru. Dochód z meczu przeznaczony będzie na ulmne dzieła.

♦ LA PAZ — Dwa przedsiębiorstwa brazylijskie podpisały z rządem Boliwii umowę na dostawę 480 wagonów towarowych oraz zaprowadzenie w 4 głównych miastach boliwijskich automatycznego systemu w komunikacji telefonicznej.

♦ BRASILIA — Narodowa kompania Elektrobrás udzielił pożyczki w sumie 3,5 miliarda dolarów spółce brazylijsko-paragwajskiej na budowę elektrowni wodnej w Itaipu. Suma ta stanowić będzie 75% wydatków przy tej budowie.

♦ BRUKSELA — Podczas zjazdu delegatów Traktatu Atlantyckiego (OTAN) omawiać się będzie wydatna pomoc sowiecka w Portugalii a zwłaszcza w Angoli. Obecni tam będą ministrowie obrony (m. in. Donald Rumsfeld z USA) oraz szefowie sztabów generalnych armii sojuszników.

♦ BRASILIA — Nowy federalny plan budowy mieszkań przewiduje budowę 250 tys. domów w Espírito Santo, 50 tys. domów w São Paulo oraz 150 tys. mieszkań w stanie Riockim. Spłata nabytych mieszkań została znacznie ułatwiona przez BNH (Narodowy Bank Mieszkańkowy).

♦ NOWY JORK — Na ostatniej sesji ONZ, większością głosów potępiono okupację terytoriów arabskich przez Izraela jak również zabroniono udzielać wszelkiej pomocy Izraelowi.

♦ MANILA — Prezydent Ford w powrotnej podróży z Chin do USA odwiedził Indonezję i Filipiny. Przy tej okazji oświadczył on, że USA nie wycofają się z Azji.

Encerramento das comemorações do centenário da Imigração Polonesa RS

No decorrer de 1975, realizaram-se inúmeras comemorações alusivas ao centenário da vinda do primeiro grupo de imigrantes poloneses para o Estado do Rio Grande do Sul. O próprio Governo Estadual quis promover as diversas correntes imigratórias, decretando a 22 de abril de 1973 o seguinte: "Fica instituído o Bienio da Colonização e Imigração com o fim de celebrar, nos anos de 1974 e 1975, o feito dos pioneiros: o sesquicentenário da imigração alemã, o centenário da imigração italiana e a contribuição das demais correntes imigratórias que se fixaram no Rio Grande do Sul". Se o decreto governamental, instituindo o Bienio, não menciona, expressamente, o centenário da imigração polonesa, é porque palravam dúvidas com relação à época da chegada dos primeiros poloneses ao Rio Grande do Sul. Hoje, está provado que em fins de 1975 se estabeleceu o primeiro núcleo de poloneses no Rio Grande do Sul.

Os preparativos para a comemoração da vinda dos primeiros imigrantes começaram a 23 de dezembro, quando o presidente da Comissão Coordenadora do Bienio, Dr. Vitor Faccioni, convocara para a primeira reunião os líderes das várias correntes imigratórias. Cada representante de grupo étnico ficou incumbido de organizar a sub-comissão, a qual, mais tarde, a grande família polonesa rio-grandense ficou conternada com a prematura morte do Engenheiro Edmundo Gardolinski. Embora rudemente golpeada, a sub-comissão retomou a caminhada sob o comando do vice-presidente, Dr. Claudius Zaluski, seguindo fielmente os rumos traçados pelo saudoso Engenheiro Edmundo Gardolinski. Todos os esforços foram conjugados a fim de salientar a benéfica contribuição da imigração polonesa. Graças ao apoio da imprensa porto-alegrense, bem como ao jornal polonês "LUD" e ao semanário "CORREIO RIOGRANDENSE", e sobretudo à colaboração dos conjuntos folclóricos da Sociedade Polónia e do Jupol.

A partir de então se iniciou a longa e árdua, mas ao mesmo tempo gloriosa jornada de promoções, tanto na capital, como no interior do Estado.

A 13 de outubro de 1974, não só a sub-comissão do Bienio, Polónia, mas toda a grande família polonesa rio-grandense ficou conternada com a prematura morte do Engenheiro Edmundo Gardolinski. Embora rudemente golpeada, a sub-comissão retomou a caminhada sob o comando do vice-presidente, Dr. Claudius Zaluski, seguindo fielmente os rumos traçados pelo saudoso Engenheiro Edmundo Gardolinski. Todos os esforços foram conjugados a fim de salientar a benéfica contribuição da imigração polonesa. Graças ao apoio da imprensa porto-alegrense, bem como ao jornal polonês "LUD" e ao semanário "CORREIO RIOGRANDENSE", e sobretudo à colaboração dos conjuntos folclóricos da Sociedade Polónia e do Jupol, e do coral misto da igreja de Nossa Senhora do Monte Claret criou-se uma nova imagem de simpatia geral para com o esquecido, anônimo e abandonado imigrante polonês. Todos os núcleos de descendência polonesa porfiriam em celebrar o Centenário da Imigração Polonesa do Rio Grande do Sul.

Por determinação da Comissão Coordenadora do Bienio as comemorações do Centenário da Imigração Polonesa deviam encerrar-se antes do meio de novembro de 1975. O dia 14 de novembro foi escolhido para a celebração de dois acontecimentos: o aniversário de fundação da Sociedade Polónia e o encerramento das comemorações do Centenário da Imigração Polonesa. A solenidade da realizar-se no salão de festas da Sociedade Polónia. Na ocasião seria oferecido um banquete de gala a todos os participantes. Além de cerca de 300 membros da Sociedade Polónia, compareceram: Dr. Vitor Faccioni —

Sector Folclórico, sob a coordenação do Pe. Leon Lisiewicz e com a colaboração da professora Janina Figurski, Lidia Bochenek, Stanislaw Kowalski, Wojciech Tyska e Ricardo Klaczewicz.

Sector Histórico Cultural, sob a coordenação do Engenheiro Edmundo Gardolinski e com a colaboração do Pe. Frei Alberto Stawiński, prof. Fernando Zawiślak, jorn. Thadeo Onar e Dr. Alexandre Gruszczyński.

Sector de Intercâmbio Econômico, Industrial e Social, sob a coordenação do Dr. Claudius Zaluski, com a colaboração do Engenheiro Casimiro Munarski, Engenheiro Mário Karpiński, Zenon V. Galecki e Floriano Mikusinski.

presidente da Comissão Coordenadora do Bienio, — os membros da Comissão Executiva do Bienio Polonês, o Cónsul Geral da Polónia — Sr. Wladyslaw Malik e Exma. Esposa, o Pe. Sigismundo Piotrowski — representante do semanário polonês "LUD", — o Pe. Frei Adão U. Koakowski, — representante da comunidade polonesa de Itajaí, o Pe. Valentim Nowacki, assistente geral do JUEPM, — o Pe. José Wojnar — vigário de D. Feliciano, — o jornalista Thadeo Onar e outros convidados. O ato da magna festividade teve início às 21 horas com discurso do Dr. Claudius Zaluski — presidente do Comitê do Bienio Polonês. O orador fez a resenha das comemorações do Centenário, frisando que no espaço de 20 meses foram levadas a efeito nada mais que 40 promoções alusivas à imigração polonesa rio-grandense. Dentre as mesmas, mereciam realizações destacou: o acampamento da mocidade de origem polonesa em Belém Novo, com 120 participantes vindos do interior do Estado; a inauguração de monumento na cidade de Garibaldi em homenagem ao primeiro grupo de imigrantes poloneses vindos para o Rio Grande do Sul; a inauguração de outro monumento na cidade de São Marcos em homenagem aos pioneiros poloneses.

Reportou-se, ainda, às brilhantes promoções realizadas em Itajaí, D. Feliciano, Veranópolis, Nova Prata, Getúlio Vargas, Erechim...

Lembrou, em seguida, que a 10 de março de 1975, o Governador do Estado, Cel. Euclides Triches, conferira medalhas de prata a dez agricultores poloneses com mais de 60 anos de idade. Convidou, a seguir, ao Dr. Vitor Faccioni a fazer a entrega de medalhas de ouro aos seguintes: em homenagem póstuma ao saudoso Engenheiro Edmundo Gardolinski, à Direção da Sociedade Polónia, ao Pe. Frei Alberto Stawiński, ao Pe. Leon Lisiewicz e ao Dr. Alexandre Gruszczyński. Na mesma oportunidade foram agraciados com medalhas de prata: Pe. Frei Adão Koakowski, Pe. Sigismundo Piotrowski, Sra. Janina Figurski, Pe. Valentim Nowacki, Pe. José Wojnar, Sra. Elvira Helena Gimbitzki...

Em continuação, fizeram uso da palavra o Cónsul Geral da Polónia, Sr. Wladyslaw Malik, o Pe. Frei Alberto Stawiński, o Pe. Sigismundo Piotrowski. Por último, o presidente da Sociedade Polónia, Sr. Zenon Gardolinski, agradecendo o comparecimento de tão numerosas pessoas para mais um aniversário da Sociedade Polónia e para o encerramento das comemorações do Centenário da Imigração Polonesa, convidou a todos a aderir em parte no grande banquete, esses dois acontecimentos. Está, pois, de parabéns a grande família polonesa rio-grandense pelo surpreendente sucesso alcançado com a série de brilhantes comemorações do Centenário da Imigração Polonesa do Rio Grande do Sul. Pe. Frei Alberto Stawiński